

jak chociażby powojennych losów opisywanych więźniarek czy ewolucji polskiej i niemieckiej kultury pamięci o obozie. W tym przypadku zalety książki dominują jednak nad jej niedociągnięciami. W kontekście deficytu polskich publikacji poruszających ważną problematykę niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych pozycja ta powinna przypominać odbiorcom, szczególnie młodszym, tę tragiczną kartę okupacyjnej historii. Wypada jedynie życzyć Zbigniewowi Stanuchowi, by omawiana praca stała się dla niego inspirującym wstępem do dalszych pogłębionych eksploracji w tym zakresie, których obecnie w polskiej historiografii tak brakuje.

*Wojciech Wichert* (Szczecin)  
ORCID: 0000-0003-1335-592X

**Tadeusz A. Kisielewski, Piłsudski, Dmowski  
i niepodległość. Osobno, ale razem,  
Poznań 2018, ss. 302**



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2019.045>

W ostatnim trzydziestoleciu pojawiło się wiele opracowań poświęconych postaci Józefa Piłsudskiego, gdzie w tytule jest wprawdzie nazwisko „Piłsudski”, ale z treści wynika, że legendarny komendant Legionów jest tłem, ponieważ jego postać pojawia się w tekście bardzo rzadko. Do takich publikacji należy także monografia autorstwa historyka i politologa

Tadeusza A. Kisielewskiego (choć jest to monografia wartościowa merytorycznie, zawierająca stosunkowo mało znane fakty)<sup>1</sup>.

Książka została starannie wydana, w twardej oprawie, ze zdjęciami Piłsudskiego i Romana Dmowskiego na okładce (przez Dom Wydawniczy REBIS), zawiera także zestawienie bibliograficzne najważniejszych publikacji na temat tych postaci, kilkanaście fotografii, spis map, a także indeks osobowy. Monografia dzieli się na wstęp, 34 niewielkie rozdziały (ale niektóre dość obszerne) oraz zakończenie, co powoduje, że opracowanie to musi być omawiane całościowo, a nie poszczególnymi rozdziałami.

W krótkim wstępie Autor podkreślił, że pełną niezależność Pierwsza Rzeczpospolita utraciła już „w 1704 roku, w czasie wojny północnej”<sup>2</sup>, ponieważ Polska zawarła wówczas sojusz z Rosją „pozwalający jej wojskom działać i stacjonować na terenie całej Rzeczypospolitej”, i to od tego roku – zdaniem Autora – Polska „była rosyjskim protektoratem”<sup>3</sup>.

Następnie Autor opisał działalność polityków pozostających w kraju, ale usiłujących zrobić możliwie najwięcej dla wskrzeszenia „sprawy polskiej” na arenie międzynarodowej. W procesie tym prym wiedli Roman Dmowski i Józef Piłsudski, szczególnie w czasie wojny rosyjsko-japońskiej w 1905 roku. Na szczególną uwagę zasługuje dogłębna analiza postaw państw zaborczych wobec „sprawy polskiej” w 1914 roku. Autor wnikliwie przedstawił, jakie znaczenie miały deklaracje rządów Niemiec i Austrii z jednej strony, a Rosji z drugiej dla przeciągnięcia Polaków na swoją stronę iluzorycznymi obietnicami restauracji polskiego państwa<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> T.A. Kisielewski, *Piłsudski, Dmowski i niepodległość. Osobno, ale razem*, Poznań 2018.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Z analizy Autora wynika, że możliwość uzyskania choćby autonomii przez Polaków była zdecydowanie większa po stronie państw niemieckich, ponieważ władze carskiej Rosji bezwzględnie stały na stanowisku, że Polska to wyłącznie wewnętrzna sprawa Rosji. Jako ciekawostkę można tutaj przypomnieć plan rosyjskiego ministra Siergieja Sazonowa, przedstawiony ambasadorom Francji i Wielkiej Brytanii, zakreślający zachodnie granice przyszłego autonomicznego tylko państwa polskiego (pod berłem cara) aż do Odry i Nysy Łużyckiej ze Szczecinem i Wrocławiem, ale za to wschodnia granica Polski miała biec na linii Gdańsk–Toruń–Mińsk Mazowiecki–Tarnów. Autor trafnie stwierdza, że znaczenie tych odezwo było – z punktu widzenia prawa międzynarodowego – żadne, ponieważ „odezwy te zostały wydane wyłącznie w imieniu władz wojskowych, a nie państwowych”, ibidem, s. 39.

Ważną informację zawiera rozdział czwarty („Efemeryda Federacji Wschodnioeuropejskiej”), w której Autor zarysował mało znane koncepcje przedstawicieli ludności żydowskiej w Europie Wschodniej, w tym czołowego syjonistę Theodora Herzla, który twierdził, że „Palestyna nie pomieściłaby wszystkich chętnych Żydów żyjących dotąd w diasporze”<sup>5</sup>, więc zdaniem Israela Zangwilla, jednego z czołowych żydowskich ideologów odłamu zwanego terytorialistami, należy „budować Jerozolimę w każdym poszczególnym kraju, również jak w Palestynie”<sup>6</sup>. Już w sierpniu 1914 roku przywódca założonego w Berlinie Komitetu Wyzwolenia Żydów Rosyjskich (w skład wchodził zarówno syjoniści z Niemiec, jak i Rosji) zwrócił się do rządu niemieckiego z postulatem utworzenia między Niemcami a Rosją Federacji Wschodnioeuropejskiej (głównie na ziemiach polskich)<sup>7</sup>.

Następnie Autor przedstawił genezę i rezultaty ogłoszenia „restauracji Królestwa Polskiego” aktem 5 listopada 1916 roku (ogłoszonym w pałacu w Pszczynie). Sytuacja na frontach pierwszej wojny światowej w połowie 1916 roku stawała się coraz bardziej niekorzystna dla państw „centralnych”, tj. Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji. Kraje te, szczególnie Niemcy i Austro-Węgry, zaczęły szczególnie dotkliwie odczuwać brak żołnierzy. W sztabie generalnym armii niemieckiej uznano, że konieczny, milionowy zaciąg może mieć miejsce tylko na ziemiach polskich odebranych Rosji w 1915 roku (zajęcie tzw. kongresówki przez wojska niemieckie). Realizacja tej koncepcji miała swoją cenę, którą dla polskich czynników politycznych było zapewnienie o rychłym uzyskaniu niepodległości lub przynajmniej szerokiej autonomii. Decydowały o tym głównie władze w Berlinie. W dniach 11 i 12 sierpnia 1916 roku w Wiedniu miała miejsce konferencja szefów

<sup>5</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> To federacyjne państwo miało na zachodzie „obejmować Królestwo Polskie – jak podaje Autor – i sięgać na wschód aż do linii ujścia Dniepru i po deltę Dunaju z Besarabią. Federację [...] zamieszkiwałoby około 8 mln Polaków, 5–6 mln Ukraińców, 4 mln Białorusinów, 6 mln Żydów, 3,5 mln Litwinów i Łotyszy oraz 1,8 mln Niemców. Językiem urzędowym miał być niemiecki”, co oznaczało, że na ziemiach polskich nie było miejsca dla państwa polskiego – dla niemiecko-rosyjskich syjonistów. Dla zobrazowania tej „wielce oryginalnej koncepcji terytorialnej” dołączona została mapka z zarysem terytorium tejszej federacji na tle granic Pierwszej Rzeczypospolitej, ibidem, s. 42.

spraw zagranicznych obydwu państw niemieckich, która doprowadziła ostatecznie do proklamowania – w pewnym sensie przełomowego – aktu 5 listopada 1916 roku. Trudno nie zgodzić się z tezą Autora, że najważniejszym skutkiem jego ogłoszenia „było umiędzynarodowienie sprawy polskiej”<sup>8</sup>.

Autor postawił ciekawą tezę, że Legiony powstały wbrew Piłsudskiemu (który pragnął tworzyć od razu wielką polską armię), który tylko dlatego, aby „nie wypaść z gry objął komendę nad Legionami”. Legioniści walczyli początkowo w trzech pułkach, następnie przekształconych w brygady, ale komendant rozpoczął już w tym czasie tworzenie własnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Kiedy 5 sierpnia 1915 roku do Warszawy wkroczyły triumfalnie zwycięskie wojska niemieckie, wówczas POW została ujawniona, a na naradzie w Otwocku (21 sierpnia 1915 roku) komendant – trzeba przyznać, że dość wizjonersko – wyraził pogląd, „że w Rosji dojdzie do rewolucji, która obali carat, w następstwie czego Rosja przegra wojnę. Od tej pory POW miała się szykować do walki z Niemcami i Austro-Węgrami, a Legiony pozostały kartą przetargową w stosunkach z tymi państwami”<sup>9</sup>.

Następnie T. Kisielewski przedstawił stosunek nowych władz rosyjskich (po rewolucji lutowej w 1917 roku i obaleniu caratu) do kwestii niepodległości Polski. Rząd Kiereńskiego zniósł cenzurę, karę śmierci, ogłosił amnestię i zlikwidował policję polityczną, ale w sprawie polskiej stwierdził, że utworzenie państwa polskiego w granicach zamieszkałych przez Polaków będzie gwarancją trwałego pokoju, lecz to państwo miało pozostać połączone z Rosją „wolnym związkiem wojskowym” i „braterskim sojuszem”, który miał zatwierdzić rosyjski parlament, a także ustalić granicę rosyjsko-polską...<sup>10</sup>

---

<sup>8</sup> Sześć dni później „dwadzieścia działających na Zachodzie osób, z Dmowskim na czele, w tak zwanej deklaracji lozańskiej potępiło akt 5 listopada. Jej sygnatariusze – jak podaje Autor – potwierdzili swoje stanowisko, że należy doprowadzić do zjednoczenia »wszystkich trzech części Polski« w kontekście »dążenia do własnego państwa«”. Wielka Brytania była jawnie przeciwna utworzeniu państwa polskiego, ponieważ „Rosja odcięta od Europy zagrozi brytyjskim interesom w Azji. Konkludując – podsumował Autor – Arthur Balfour [szef brytyjskiego MSZ – J.G.] opowiedział się za zjednoczeniem ziem polskich w ramach Imperium Rosyjskiego”, T.A. Kisielewski, op. cit., s. 47–48, 55; J. Goclon, *Organy polskiej administracji państwowej w Królestwie Polskim 1916–1918*, struktura i gabinety, [w:] „Folia Iuridica Wratislaviensis” 2015, vol. 3 (2), s. 46, 47.

<sup>9</sup> T.A. Kisielewski, op. cit., s. 47–48.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 66.

Zupełnie odrębną z pozoru deklarację wydali rosyjscy komuniści o „prawie narodów do samostanowienia, łącznie z oderwaniem się od Rosji”, ale w miarę umacniania swojej bolszewickiej władzy pojawiły się „interpretacje dodatkowe” do tych górnolotnych deklaracji, że o przynależności poszczególnych krajów, czy ich całkowitej niepodległości, mieli zdecydować tylko przedstawiciele proletariatu, tzn. lokalni komuniści (całkowicie podporządkowani Moskwie)<sup>11</sup>.

Autor trafnie przedstawił postawę endecji R. Dmowskiego wobec Rosji, który przez całą wojnę niezmiennie wierzył, że doczeka się „uroczystego aktu ze strony Rosji, uznającego niepodległe państwo polskie. Gdyby Rosja taki akt zrobiła i wraz z nim ogłosiła wojnę o wolność wszystkich narodów – zdaniem Dmowskiego – skutek byłby olbrzymi”. I dalej trafnie T. Kisielewski stwierdza, że „Piłsudski nie snuł wielkich wizji geopolitycznych, ale lepiej rozumiał bieżącą politykę, jej mechanizmy, cynizm i taktykę”<sup>12</sup>.

W dalszych partiach zostały ukazane losy tzw. Galicji Wschodniej z opisem struktury ludnościowej i społecznej oraz dokładnie opisany przebieg rokowań w czasie zawierania traktatów brzeskich, na mocy których Chełmszczyzna miała zostać przekazana niepodległej Ukrainie, którą tworzyli Niemcy, z hetmanem Pawłem Skoropadskim na jej czele (byłym oficerem carskim)<sup>13</sup>.

Autor poświęcił wyjątkowo dużo uwagi sytuacji politycznej na wschodzie Europy, opisując także losy polskich formacji wojskowych, tworzonych zarówno u boku państw niemieckich, jak również w oparciu o Rosję (korpusy polskie). Jednak stanowczo zbyt zwięzłe opisano przejście władzy z rąk Rady Regencyjnej przez Piłsudskiego, skoro już tytuł książki

<sup>11</sup> Ibidem, s. 67. Zob. A. Czubiński, *Kraj rad, lata zmagania i zwycięstw*, Warszawa 1973, s. 32; idem, *Komunistyczna Partia Polski*, Warszawa 1988 – według Czubińskiego „Polska wyrastała na jedno z głównych państw hamujących postęp rewolucji w Europie, na ostoję kontrrewolucji”, s. 75. Zob. S. Wojstomski, *Pojęcie samostanowienia w polityce sowieckiej w okresie rokowań brzeskich 1917–1918. Przyczynek do badań nad sprawą narodowościową w ZSRR*, „Sprawy Narodowościowe” 1935, R. 9.

<sup>12</sup> T.A. Kisielewski, op. cit., s. 68.

<sup>13</sup> W Galicji Wschodniej „wielka burżuazja ukraińska w ogóle nie istniała – jak twierdzi Autor – a średnia i drobna była nieliczna i słaba. Stosunek ilościowy polskich i ukraińskich wielkich właścicieli ziemskich wyrażał się liczbami 2300 do 47. Wreszcie gimnazjów polskich było w 1902 roku 28, a ukraińskich 6”, ibidem, s. 93–94.

sugeruje, że treść monografii ma dotyczyć roli dwóch wybitnych polskich polityków w sprawie odzyskania przez Polaków niepodległości. Wprawdzie Autor wspomniał, że w przypadku Rady Regencyjnej „niewątpliwym jej osiągnięciem w czasie rocznej działalności było zbudowanie zrębów przyszłej polskiej administracji, choć owe załączki były równie reakcyjne jak ona sama, a wreszcie samo istnienie Rady Regencyjnej ułatwiło przeprowadzenie pewnych działań formalnych, gdy doszło do rozkładu państw zaborczych”<sup>14</sup>. Nie pojawiło się więcej informacji na temat organu, który odegrał tak znaczącą rolę w budowaniu polskiej państwowości oraz dlaczego Rada przekazała w dniach 11–14 listopada 1918 roku pełnię władzy zarówno wojskowej, jak i cywilnej właśnie Piłsudskiemu. „Niewątpliwie – czytamy jedynie – fakt i legenda jego ponad rocznego internowania pomogły mu w zbudowaniu obrazu polityka niezależnego wobec państw centralnych – którym zresztą zawsze starał się być – jednak przyjęcie inwestytury z rąk Rady Regencyjnej niewątpliwie nadwątliloby ten obraz”<sup>15</sup>.

Wyjątkowo ciekawym, a bardzo mało znanym faktem, przypomnianym przez Autora, była sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku, którego wynik, krzywdzący dla Ślązaków przyczynił się do wybuchu trzeciego powstania śląskiego w 1921 roku. Otóż, w plebiscycie tym mogli wziąć udział wszyscy obywatele urodzeni na Górnym Śląsku każdej narodowości, nawet tam od dawna niemieszkający. Przez całe dziesięciolecia w literaturze przedmiotu podnoszono, jaka to była „krzyżująca niesprawiedliwość” dla strony polskiej, a tymczasem Autor słusznie przypomniał, że „akcja ta była zgodna z artykułem 88 traktatu wersalskiego, sformułowanym tak na skutek nacisku delegacji polskiej, która spodziewała się masowego udziału w plebiscycie Polaków mieszkających w Niemczech”<sup>16</sup>. Tak się jednak nie stało. „Tymczasem – stwierdził Autor – z przepisów tego skorzystali głównie Niemcy,

---

<sup>14</sup> Ibidem, s. 115. Zob. J. Goclon, *Gabinety Królestwa Polskiego 1917–1918. Skład, funkcjonowanie i działalność*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, R. 6, z. 2.

<sup>15</sup> Autor podkreślił, że komendant wcale nie został drugim Naczelnikiem Państwa w historii Polski, tylko pierwszym, ponieważ Tadeusz Kościuszko był jedynie „najwyższym naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej” (a po nim przejął tę funkcję Tomasz Wawrzecki), T.A. Kisielewski, op. cit., s. 116.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 273.

a przeprowadzeniu przez nich tej akcji – sprzyjało zwlekanie przez państwa sojusznicze z ustaleniem terminu plebiscytu”<sup>17</sup>.

Najbardziej zastanawia fakt, że Autor, umieszczając w tytule nazwisko Naczelnego Wodza, właściwie pominął jego decydującą rolę w wojnie z bolszewicką Rosją, ostatnią zwycięską wojnę Rzeczypospolitej, której wynik uratował nie tylko Polskę, ale i Europę od zalewu bolszewickiego barbarzyństwa. Owszem, „pochód na Kijów” zakończył się przegraną i nie udało się oderwać Ukrainy od Rosji, jednak manewr uderzenia znad Wieprza, na tyły zaciekle atakującej Warszawę Armii Czerwonej, został znakomicie przeprowadzony i stąd tytuł do chwały. Sprawą drugorzędną jest, że to gen. Tadeusz Rozwadowski przedstawił Naczelnemu Wodzowi trzy plany tej operacji, gdyż to Piłsudski dokonał wyboru danego wariantu<sup>18</sup>.

Niestety, w rozdziale o postanowieniach traktatu pokojowego zawartego w Rydze (w marcu 1921 roku) zupełnie została pominięta kwestia, że polska delegacja pokojowa z jej przewodniczącym, wiceministrem spraw zagranicznych Janem Dąbskim (członkiem rządu Wincentego Witosa), zrezygnowała z terytorium na rzecz Polski – wielkości 120 tys. km<sup>2</sup>. Tę cesję terytorialną proponowali sami Rosjanie<sup>19</sup>.

Opracowanie jest publikacją wartościową, ponieważ zawiera wiele informacji stosunkowo mało znanych dla „szerszego grona czytelników” i są to naprawdę ważne fakty, jak chociażby ten o genezie zasad plebiscytu na Górnym Śląsku, na wniosek strony polskiej, czy kwestia zaprzepaszczenia sprawy przynależności Zaolzia do Polski<sup>20</sup>.

Jacek Goclon (Wrocław)

ORCID: 0000-0002-5605-1558

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> J. Goclon, *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, Komorów 2015, s. 406 i n.

<sup>19</sup> Zob. J. Goclon, „Rząd obrony narodowej” Wincentego Witosa (24 VII 1920 – 13 IX 1921). *Pozycja prawno-ustrojowa i dokonania w polityce wewnętrznej*, Wydawnictwo Antyk, Wydanie III zmienione, Komorów 2019.

<sup>20</sup> Zob. J. Goclon, *Sytuacja ludności polskiej na Zaolziu w latach 1945–1947 w relacjach polskich działaczy niepodległościowych Śląska Cieszyńskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego” 1997, Historia 33; idem, *Rząd Władysława Grabskiego (23 VI–24 VII 1920 r.), skład, działalność i pozycja wobec Rady Obrony Państwa*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2011, t. 18 (3).